

WYTYCZNE IDEOWO-POLITYCZNE PPS-LEWICY  
1907—1914 \*

Jak już pisaliśmy niedawno, znamienne jest zainteresowanie lewicą PPS i PPS-Lewicą<sup>1</sup>, którego wyrazem są monografie F. Tycha, A. Żarnowskiej i W. L. Karwackiego<sup>2</sup>, nie mówiąc o artykułach tychże autorów oraz M. Nietykszy i niżej podpisanego, o dyskusji o PPS-Lewicy (zob. „Z pola walki” 1962, nr 1), a także o wydawnictwach źródłowych (dwa tomy dokumentów PPS-Lewicy, trzy — pism M. Koszutskiej i dwa, oddane do druku, pism Waleckiego). Znamienne jest to zainteresowanie dla partii, która usiłowała niejednokrotnie (według nas — przeważnie!) z powodzeniem, połączyć dążenia socjalistyczne, rewolucyjne i internacjonalistyczne — ze zrozumieniem znaczenia kwestii narodowej i bezpośredniej walki o wolność narodową Polski.

Obecnie, do wymienionych prac przybywa ważne ogniwo — monografia, która obejmuje najszerszy chronologicznie odcinek i całość problematyki.

J. Kasprzakowa faktycznie omawia także, a nawet przede wszystkim praktyczną działalność partii — na tle ogólnej sytuacji i ruchu masowego. Po krótkim przypomnieniu stanu źródeł i historiografii oraz narastania rozłamu w PPS Autorka przechodzi do charakterystyki organizacyjnej struktury i zasięgu wpływów PPS-Lewicy. Zwracają tu, jak i później (w tekście i w aneksach) uwagę tablice dotyczące czynnych działaczy partii, jej komitetów, narad, składu zjazdów itp. J. Kasprzakowa dochodzi do nowych i ciekawych wniosków, np. o wpływach organizacyjnych i politycznych partii w czasie wyborów do III Dumi (koniec 1907 r.), w całości — większych niż wszystkich innych stronnictw (na terenie robotniczym). Wpływy te bardziej uwydatniały się w mniejszych ośrodkach, gdzie SDKPiL działała wręcz słabo, mniej — w wielkich. Ale i w nich — poza Łodzią — PPS-Lewica wcale nie była słabsza od socjaldemokratów. Nie opierała się więc, jak jej niegdyś imputowano, przede wszystkim na drobnomieszczaństwie.

W książce, obok przedstawienia tradycyjnych form organizacyjnych partii i jej działalności, dowiadujemy się o nowych, np. o dzielnicowych kołach fabrycznych, stanowiących transmisje od komitetów dzielnicowych do organizacji fabrycznych; o kołach młodzieży, tworzonych od roku 1911. Znajdujemy też zarys pracy „pepeslewicowców” w związkach zawodowych i instytucjach kulturalno-oświatowych, w szczególności istotne dane o mniej zbadanym okresie — 1912—1914. Nie pomi-

\* Janina Kasprzakowa, *Ideologia i polityka PPS-Lewicy w latach 1907—1914*. Warszawa 1965, ss. 321, 7 nlb.

<sup>1</sup> Recenzja niniejsza pomija oświetlenie w pracy J. Kasprzakowej zagadnień masowego ruchu robotniczego, w szczególności strajkowego oraz związków zawodowych, gdyż pisaliśmy o nich oddzielnie. Zob. *Dwie nowe publikacje o ruchu masowym i zawodowym przed rokiem 1914*, „Biuletyn Biura Historycznego CRZZ” 1966, nr 1. Poza polem swego widzenia pozostawił również recenzent sprawy działalności oświatowej PPS-Lewicy.

<sup>2</sup> Nie wspominamy tu już fragmentów podręczników, a tym bardziej monografii z zakresu historii myśli społecznej, np. książki Possart, zresztą ocenionej negatywnie przez J. Kasprzakową.

nięto w pracy emigracji i stosunków z ruchem międzynarodowym, w szczególności — kongresów II Międzynarodówki i Międzynarodowego Biura Socjalistycznego.

Wśród spraw ideowo-politycznych dłużej zatrzymała się J. Kasprzakowa nad kształtowaniem się nowego programu partii w kwestii narodowej. Zwróciła tu uwagę na te grupy i działaczy, którzy uznawali za celowe akcentowanie, iż najlepszym rozwiązaniem jej u nas byłoby utworzenie niepodległej demokratycznej Polski trójzaborowej (spośród działaczy kierowniczych — Walecki). Trafne są wnioski Autorki, że — niezależnie od takich lub innych sformułowań szczegółowych — zasadnicze podejście PPS—Lewicy wytrzymało próbę czasu: zrozumienie czołowej roli proletariatu w walce o cele narodowe, odrzucanie zarówno haseł opartych o spekulacyjne przewidywania, jak i dogmatyczne traktowanie raz wysuniętych postulatów jako niezmiennych, a natomiast „wiązaną ich z konkretnymi warunkami obiektywnymi i rozwojem rewolucji” (s. 61). Łączy się z tym i uwaga, że partia rozumiała, iż źródłem nacjonalizmu nie jest dążenie do niepodległości, że przejawia się on w wyborze metod walki o nią i sojuszników w tej walce (s. 244).

W charakterystyce ogólnych wytycznych PPS—Lewicy znajdujemy też niejedną ciekawą obserwację. Wysunięte w latach 1911—1914, jako naczelną hasło republiki demokratycznej pozwala Autorce udokumentować rewolucyjność polskiej partii w odróżnieniu od mieńszewików — likwidatorów. Znany internacjonalizm PPS—Lewicy wystąpił także w jej zdecydowanie negatywnym stosunku do rozbitcia ruchu zawodowego w austriackiej części monarchii habsburskiej, rozbitciu forsowanym przez czeskich separatystów. Stanowisko to sformułowała partia na kongresie II Międzynarodówki w roku 1910.

J. Kasprzakowa słusznie zatrzymuje się na walce PPS—Lewicy przeciwko PPS Frakcji Rewolucyjnej, przeciwko coraz wyraźniejszej niechęci tej ostatniej do rewolucji społecznej w Rosji, do masowego ruchu robotniczego, ewolucji ku nacjonalizmowi i rachubom na wojnę i przymierze z Austro-Węgrami. Autorka ukazuje na podstawie argumentów Lewicy szkodliwość akcji bojowej w okresie 1907—1910, a nawet dekadencję niektórych ogniw partii J. Piłsudskiego.

Swoje miejsce (choć szczupłe, o czym niżej) znajduje zasadniczy kierunek walki ideowo-politycznej PPS—Lewicy: z caratem i prawicą rosyjską, a zwłaszcza polską, z ND i SPR, a w szczególności z Kołem Polskim w III i IV Dumie.

Dość wyraźnie występują też w monografii takie walory partii polskiej, jak jej związek z masami i elastyczna taktyka oraz dążenia do zjednoczenia lewicy socjalistycznej, stale hamowane i torpedowane przez dogmatyzm i sekciarstwo SDKPiL.

J. Kasprzakowa bynajmniej nie idealizuje jednak wszystkich aspektów polityki PPS—Lewicy. Wskazuje na jej założenia legalistyczne w latach 1908—1909, na szczególne zainteresowanie kampanią petycyjną, pokrewnie mieńszewickiemu; na zbliżoną do mieńszewików, a odbiegającą od wytycznych XI Zjazdu platformę wyborczą PPS—Lewicy i jej zbytne ustępstwa wobec Bundu w czasie wyborów do IV Dumy w jesieni 1912 r.; na „ekonomistyczne” tendencje partii, a w każdym razie takich jej działaczy, jak — skądinąd tak zasłużony — B. Szapiro w kampanii ubezpieczeniowej 1913—1914 r. Autorka zwraca nawet uwagę — chyba po raz pierwszy — na fakt, iż choć kierownictwo PPS—Lewicy występowało zdecydowanie przeciwko wojnie, o pokój, organizacje partyjne szerszej akcji w tym zakresie nie prowadziły.

Autorka twierdzi, chyba nie bez sporej dozy słuszności, że wyprowadzając swą linię z oceny stanu i możliwości ruchu masowego, partia popadała w żywiołowe podporządkowanie się temu ruchowi, co prowadziło do taktyki, chwilowo przy-

najmniej defensywnej. Innym razem, na s. 129, ciekawie zauważa, iż walka ze spiskowością i bojkotyzmem PPS Frakcji prowadziła do przegięć odwrotnych, legalistycznych. Wreszcie, według J. Kasprzakowej, takie kompromisy, jak zgoda PPS—Lewicy na poparcie jej kandydata w wyborach do IV Dumy — Jagiełły przez przedstawicieli burżuazji żydowskiej, były poniekąd uzasadnione przez sekciarstwo SDKPiL, a mianowicie przez odrzucenie przez nią propozycji bloku wyborczego całej lewicy robotniczej; propozycji wysuniętej właśnie przez „PPS-lewicowców”.

Słowem, walka partii prowadziła ją do „przegięcia łuku” w odwrotną stronę. Czasem nawet to przegięcie poniekąd usprawiedliwiała.

Książka napisana jest zwięźle, oszczędnie dozuje cytaty ze źródeł.

Nie znaczy to, by praca J. Kasprzakowej była pozbawiona wad. Przede wszystkim chyba zbyt szeroko zakreślono jej temat. W rezultacie Autorka nie mogła wielu problemów wszechstronnie zanalizować. Tym bardziej, że zajmowała się okresem prawie nieopracowanym i sama zmuszona była charakteryzować w paru zdniach takie zagadnienia, jak stan i dynamika ruchu masowego, ruch zawodowy i oświatowy, ideologia i polityka innych partii (od ND do SDKPiL) itd.

Odbiło się to już na stosunku do dotychczasowej historiografii oraz współczesnej publicystyki obozów zwalczających PPS—Lewicę: esdekapelowskiego oraz „frackiego”. Oceniając ten dorobek w zasadzie słusznie<sup>3</sup>, J. Kasprzakowa na ogół pomija zawarte w nim, nieraz dziś jeszcze, cenne myśli i argumenty<sup>4</sup>.

Szkoda, że J. Kasprzakowa nie poświęciła żadnej uwagi ogólnej części programu PPS—Lewicy i pojmowaniu przez nią fundamentalnych problemów teoretycznych i ideowo-politycznych, jak charakter kapitalizmu w początkach XX w., kolonializm, militarizm, sprawa rewolucji tak burżuazyjno-demokratycznej jak socjalistycznej, charakteru władzy itd. Z drugiej strony, Autorka pominęła także całą kwestię stosunku PPS—Lewicy do swego dziedzictwa ideowo-politycznego. Stąd właściwie pominięto (lub — prawie pominięto) w analizie ideologii partii takie artykuły jak M. Bieleckiego (pseud. Kowieński) *Hasło niepodległości dawniej a dziś* i tegoż autora oraz P. Lewinsona-Łapińskiego (ówczesny pseud. A. Wolski) *Uwagi o niepodległości w programie socjalistycznym*. Pierwszy z nich oceniał wszak założenia ideowe „paryskiego” programu i w ogóle początkowego okresu PPS jako słuszne<sup>5</sup>. Dopiero rewolucja miała je zdezaktualizować. Te właśnie poglądy poddała

<sup>3</sup> I tu jednak trafiła się w druku przykra, chyba korektorska omyłka. Na s. 244 J. Kasprzakowa ocenia ujemnie, zresztą z całkowitą słusznością, stosunek autorów też Komisji Programowej KPP (NB — nie „tez programowych”!) do przedrozmowej PPS i PPS—Lewicy. Ale pisze, iż owi autorzy też uznali całą przedrozmową PPS za nacjonalistyczną partię mieszczańską. Oczywiście w oryginale figuruje: drobnomieszczańską. Różnica istotna!

<sup>4</sup> Dla przykładu, nawet wśród rzeczywście sekciarskiej literatury KPP początku lat 1930 były artykuły stawiające problemy nie błahe i wysuwające wnioski nie do odrzucenia bez rozwagi (sprawa oceny przez PPS—Lewicę roli liberalnej burżuazji i chłopstwa w Rosji etc.). Por. J. Bratkowski (J. Sochacki), *O przerastaniu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną*. „Z pola walki” Moskwa 1932, nr 13, s. 47—102.

<sup>5</sup> Podobne, a nawet jeszcze o wiele bardziej pozytywne stanowisko wobec ujęcia hasła niepodległości w ideologii PPS w chwili jej powstania sformułował T. Rechniewski w artykule *W sprawie autonomii*. „Wiedza” 1907, nr 26, s. 801 nn. Nawet B. Szapiro (Besem) w swej monografii *Tadeusz Rechniewski (1862—1916)* odnotowuje, że autor artykułu pominął niebezpieczeństwo wynikające z włączenia tego hasła — dla klasowości ruchu robotniczego (por. w/w pracę Besema, s. 151—152). O sprawach tych pisze także A. Bryl w art. *Kwestia narodowa w Królestwie Polskim w latach 1907—1910 na łamach czasopisma „Wiedza”*. Wybrane zagadnienia (w:) *Studia z dziejów myśli społecznej i kwestii robotniczej w XIX w.* Warszawa 1964, nr 1, s. 245 nn.

w swoim czasie krytyce Róża Luksemburg<sup>6</sup>. Oczywiście, od dawna słabości tej krytyki są ewidentne. Ale sporo argumentów ideologa SDKPiL, wydaje się, zasługiwało na poważną analizę.

Drugi z wspomnianych artykułów znamionowało raczej polemiczne przegięcie i niedocenienie kwestii niepodległości. Przy czym autorzy nie umieli znaleźć dla niej miejsca w programie partii, m.in. z uwagi na ich niejasne stanowisko co do zakresu programu maksimum i minimum.

W omawianej książce nie zanalizowano szerzej — sprzecznych nieraz — wypowiedzi partii co do zasad taktyki walki klasowej proletariatu. Jedne z nich były wyraźnie rewolucyjne, np. w „Wiedzy” o „demokratkach socjalnych (we Francji, Anglii i Włoszech) w roli ministrów stających się narzędziami tylko w rękach wszechwładnego kapitału”. Inne, np. Lewińskiego w tejże „Wiedzy”, nosiły posmak reformistyczny, gdy zawierały tezy o tym, iż reformy dokonywane przez samorządy miast „przyczyniają się do zupełnej zmiany dzisiejszego ustroju. Obecna gospodarka kapitalistyczna... zastępowana jest gospodarką socjalistyczną”<sup>7</sup>.

A najważniejsza, bo konkretna i oficjalna, wypowiedź wspomniana przez Autorkę — rezolucja X Zjazdu PPS—Lewicy uchylała się od oceny perspektyw rozwoju Rosji: rewolucja czy reformy. Brak przecież jakiegś odautorskiej oceny tego uchylecia się, brak wskazania na jego ujemne praktyczne skutki polityczne<sup>8</sup>.

Nie wyczerpujące jest chyba oświetlenie podejścia PPS—Lewicy do kwestii chłopskiej. J. Kasprzakowa ocenia pogląd X Zjazdu tylko jako regres w porównaniu z projektem programu rolnego opublikowanego przez Wydział Wiejski latem 1905 r. Nie zwraca zaś uwagi na to, iż obok faktu ujemnego (nie poświęcenia tej sprawie większej uwagi) partia wyzbyła się pewnych poglądów wypowiedzianych w owym projekcie, a krytykowanych jako niemarksistowskie przez Lenina. Nie wspomina też o pewnych nadziejach co do przyszłej samodzielnej roli chłopstwa i powstania ruchu ludowego w Królestwie, wypowiedzianych np. przez Waleckiego<sup>9</sup>. Z drugiej strony, relacjonując polemikę między PPS—Lewicą a „Zaraniem” w roku 1913, Autorka pomija pewne zaczepne wystąpienia przedstawicieli robotniczych (ocena „Zarania” jako pisma „burżujskiego”) i akcentowanie przez „Wiedzę” różnic klasowych między proletariatem a chłopstwem bardziej niż wspólnych zadań demokratycznych<sup>10</sup>.

Pesymizm co do możliwości rewolucyjnych chłopstwa łączył się niejednokrotnie ze złudzeniami co do pozytywnych możliwości liberalnej burżuazji, przede wszystkim rosyjskiej — w walce z caratem o demokrację. Było to charakterystyczne dla mieńszewików. Nie obcy byli temu poglądomi i „PPS—lewicowcy”. J. Kasprzakowa uważa wprawdzie, że krytyka PPS—Lewicy pod adresem polityki burżuazyjnych i obszarniczych ugrupowań w Dumie „okazała się” „celna”. Uważa, że tak samo celna była „w drobiazgowej analizie ewolucji na prawo liberalnych niegdyś ugrupowań, coraz wyraźniej kapitulujących w Dumie...”<sup>11</sup>. Być może Autorce chodziło tylko o ocenę stronnictw polskich. Ale w takim razie sprawę stosunku do liberalnej burżuazji rosyjskiej pominięto. A był to jeden z zasadniczych składników

<sup>6</sup> R. Luksemburg, *Likwidacja*. „Przegląd Socjaldemokratyczny” III—IV, 1908, nr 1 (w:) *Wybór pism*, t. 2. Warszawa 1959, s. 7—63.

<sup>7</sup> J. St. Lewiński, *Teraźniejszość i przyszłość samorządu miejskiego*. „Wiedza” XII, 1909, nr 52, t. II, s. 810.

<sup>8</sup> Jako o błędnej mówi się tylko o faktycznej formie walki, nie zaś o ocenie strategicznej sytuacji (Kasprzakowa, cyt. wyd. s. 64). Por. W. Lenin, *Przyczynek do oceny rewolucji rosyjskiej* (w:) *Dzieła*, t. 15, s. 50—51.

<sup>9</sup> H. Szware (M. Horwitz — H. Walecki), *Warunki wznowionego ataku rewolucji* (w:) *PPS—Lewica. Mat. i dok.*, t. I, 1906—1910. Warszawa 1961, s. 455—456.

<sup>10</sup> Fr. Czyściecki, *Nazywanie „Zarania” pismem...* (w:) *Listy do redakcji*. „Kuźnia” nr 23 z 15 XI 1913, s. 773—775; *Od Redakcji*, ibidem, s. 775—776.

<sup>11</sup> Kasprzakowa, cyt. wyd., s. 166.

oceny sytuacji w całym państwie, która przesądzała perspektywy walki wyzwolenczej w samym Królestwie.

Co sądziła o nim PPS—Lewica? W roku 1907 uważała, że wiosną 1906 r. kadeci byli „szczyrzymi zwolennikami demokracji”, choć obawiali się ludu i byli gotowi do kompromisu<sup>12</sup>. A więc, zdawałoby się, ewoluują w prawo. Ale nie, „teraz (pisane w grudniu 1907 r.) kadeci ... wyleczyli się z wielu dawnych złudzeń, już nie wierzą w bezpośredni kompromis z rządem Stołypina”<sup>13</sup>. Wobec tego nie był zaskoczeniem artykuł Waleckiego z wiosny 1908 r. *Warunki wznowionego ataku rewolucji*, oparty o założenie, iż „Nowoczesna burżuazja musi wejść znowu na drogę politycznej opozycji”<sup>14</sup>. I nie przypadkowo powoływał się na poglądy lidera mniejszewików Dana. A później wprawdzie PPS—Lewica stwierdzała ugodowość kadetów wobec rządu i prawicy, ale raczej akcentując, iż jest to rezultat tchórzliwości liberałów<sup>15</sup>, ich niedorozwoju politycznego, jakiegoś „niezrozumienia” swych interesów<sup>16</sup>. Tego, że kadeci „mogą się zalić. Co robić — tego nie wiedzą”<sup>17</sup>. Inaczej stawiał sprawę Lenin. Kładł nacisk na świadomą kontrrewolucyjność kadetów, na stąd wynikającą ich ustępliwość wobec skrajnej prawicy i caratu, by wraz z tymi siłami przeciwstawiać się rosnącym od 1911 r. siłom rewolucji.

Autorka niejednokrotnie wspomina o walce PPS—Lewicy z rodzimą prawicą, przede wszystkim z endecją. Są to jednak zwykle krótkie wzmianki, lub zwężę, a zatem — z konieczności — ogólne sformułowania. Brak bodaj jednej konkretnej ilustracji demaskowania ND przez partię robotniczą. Brak tym bardziej pogłębionej analizy całokształtu walki partii z prawicą endecko-chadecką choćby w jednym węzłowym zagadnieniu. Dla przykładu weźmy kwestię narodową. Brakuje nam ustosunkowania się do takich, skądinąd dziwnych ujęć, jak T. Rechniewskiego z roku 1907. Pisał on wówczas: „Od Koła Polskiego można wymagać tylko, żeby ono rozumiało, że urzeczywistnienie dążeń politycznych społeczeństwa polskiego na najbliższą metę zależy od zwycięstwa idei wolnościowych w Rosji, od upadku panującego w niej dotąd systemu”<sup>18</sup>. Któż to „mógł wymagać”? I czy wymaganie nie zakłada oczekiwania na jego spełnienie, tzn. iż Koło Polskie zrozumie taką potrzebę Polaków, jak upadek caratu? Przy tym, według tegoż autora, w II Dumie Koło stanęło w jej centrum, zażądało przez usta R. Dmowskiego „swobód ogólnobywatelskich”<sup>19</sup>. Nieco później zaś „Robotnik” PPS—Lewicy stwierdza, że „Koło Polskie ... w Dumie III niewątpliwie przesunęło się do bardziej stanowczej opozycji”<sup>20</sup>.

A więc wynikałoby z tego, że znajduje się na lewicy Dumy? Co prawda, autorzy tych sądów jednocześnie nie są ze sobą w zgodzie. Gdy Rechniewski zaznacza opozycyjność Koła w II Dumie, „Robotnik”, który pisze o III, przypomina przy okazji, że w II — Koło głosowało za poborem rekruta. Ale gdzie szczegółowa analiza całości tych, tak różnych faktów i opinii?

Co więcej, nie mniej istotny niż wypowiedzi istniejące jest brak reakcji partii na, znane skądinąd, ważne posunięcia polityczne. Tak np. prasa PPS—Lewicy, o ile wiemy, nie poinformowała o takich machinacjach Koła Polskiego w III Dumie, jak

<sup>12</sup> O III Dumie. „Robotnik” XII, 1907, nr 211 (w:) PPS—Lewica. *Mat. i dok.*, ibidem, s. 377; podkr. moje — J. K.

<sup>13</sup> Ibidem, podkr. moje — J. K.

<sup>14</sup> Cyt. artykuł Waleckiego. Ibidem, s. 454, podkr. moje — J. K.

<sup>15</sup> *Chełmszczyzna pod nożem*. „Robotnik” nr 231 z III 1912; ibidem, t. II, s. 95.

<sup>16</sup> *Z życia politycznego*. „Światło” nr 10 z 2 III 1912. s. 307.

<sup>17</sup> Por. Olsten, *Życie polityczne*. Ibidem nr 23 z 1 VI 1912, s. 718.

<sup>18</sup> *Koło Polskie w Dumie*, cyt. wg Besem (B. Szapiro). *Tadeusz Rechniewski (1862—1916)*. Warszawa 1927, s. 149 i 195.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>20</sup> O III Dumie. „Robotnik” nr 211 z XII 1907 (w:) PPS—Lewica, *Mat. i dok.*, op. cit., s. 381.

opisane przez A. Warskiego<sup>21</sup>. A doprowadziły one przecież do uchylenia wniosku socjaldemokratycznej frakcji poselskiej w sprawie odrzucenia rządowego projektu wyłączenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego. Krótko mówiąc, były to machinacje dla polskiej sprawy narodowej wybitnie szkodliwe. Prasa SDKPiL je zdemaskowała, pisma PPS—Lewicy — nie<sup>22</sup>.

Z drugiej strony pominięto w pracy tak jaskrawe i typowe wystąpienia PPS—Lewicy jak te, w których wykazywała ona, że reakcyjna, antysocjalistyczna postawa endecji prowadziła ją nawet do obrony niemieckiego ucisku wobec Francuzów, np. zachowania się Wilhelma II wobec Alzacji. Rzecz o tyle istotna, że ugodowość endecji wobec Rosji jest znana. Ale za to partia Dmowskiego przedstawiała się zawsze jako konsekwentny wróg germańskiego ucisku i przyjaciółka Francji. Oczywiście w tym przypadku ND broniła cesarza Niemiec przed „zbyt daleko idącą” krytyką socjaldemokratów<sup>23</sup>. Pominięto też propagandę obrony przez lewicę SPD praw ludu polskiego wobec władz przy — co najmniej — daleko posuniętej obojętności ze strony tamtejszego (tzn. w Sejmie Pruskim) Koła Polskiego<sup>24</sup>.

Dążenie Autorki do ujęcia w jednym zdaniu spraw skomplikowanych prowadzi chwilami do nieścisłości. Tak np. ze sformułowania na s. 223 wynika, iż ND usiłowała wmówić postępowej inteligencji ateistycznej, „że problem Chełmszczyzny jest w istocie tylko załatwieniem porachunków z ciemnym klerem polskim...”. Jest to co najmniej zaskakujące, a niczym nie udowodnione. Kiedy indziej (na s. 226) dowiadujemy się, że grunt dla sprawy Bejlisa przygotowany został w Królestwie przez tzw. postępowy antysemityzm. O roli endecji i tradycyjnej reakcji klerykalnej spod znaku Jeleńskiego — nic.

By zakończyć sprawę stosunku do stronnictw burżuazyjnych, warto dodać, że J. Kasprzakowa nie odnotowała pewnych złudzeń, jakie przynajmniej początkowo żywiono w PPS—Lewicy także wobec rodzimych liberałów, np. ze Zjednoczenia Postępowego<sup>25</sup>.

Niezbyt konkretnie przedstawiono stosunek PPS—Lewicy do PPS—Frakcji, choć spadek aktywności i wpływów ostatniej w kraju częściowo to usprawiedliwiają. Ale znaczenie walki z koncepcją prowioenną i proaustriacką, argumentacji tu stosowanej przez Lewicę wymagałoby głębszej analizy, zwłaszcza pod kątem wydarzeń 1914 r.

Kwestię narodową J. Kasprzakowa sprowadziła do zwięzłego streszczenia wniosków programowych przed X Zjazdem partii i dyskusji na nim oraz jego uchwał. Całość teoretycznych analiz i syntez w kwestii narodowej na tle kwestii polskiej<sup>26</sup>, żydowskiej<sup>27</sup> i czesko-niemiecko-austriackiej<sup>28</sup>, na tle postulatu autonomii narodowo-kulturalnej — wszystko to pozostało poza obrębem monografii Autorki<sup>29</sup>. Przy rozpatrywaniu postulatów decentralizacji, federacji i szerokiej autonomii J. Kasprzakowa pominęła ich ocenę przez SDKPiL — w kontekście oceny

<sup>21</sup> A. Warski, *Targi o Chełmszczyznę*. „Przegląd Socjal-Demokratyczny” nr 13 z VII 1909 (w:) *Wybór pism i przemówień*, t. I. Warszawa 1958, s. 334—336.

<sup>22</sup> Pisze o tym szerzej Bryl, op. cit., s. 265.

<sup>23</sup> *Echa burzy alzackiej w... Warszawie*. „Światło” nr 23 z I VI 1912, s. 710.

<sup>24</sup> K. H. (aase?), *Walka o konstytucję w Niemczech i Prusach*. *Zycie polityczne*, ibidem, s. 719—721.

<sup>25</sup> Mamy tu na myśli wypowiedzi Rechniewskiego w „Wiedzy” na przełomie 1906/1907 r.

<sup>26</sup> Np. oprócz wyżej wymienionych artykułów Bieleckiego i Łapińskiego rozprawy Zaorskiego (Lityńskiego), Rechniewskiego i innych.

<sup>27</sup> Broszura Waleckiego *W kwestii żydowskiej*, jej recenzja w „Wiedzy” pióra A. Drogoszewskiego, wypowiedzi Rechniewskiego, ibidem.

<sup>28</sup> Mamy tu na myśli nie tylko kwestie związków zawodowych, ale i sprawy szkolne.

<sup>29</sup> A pierwsze ambitne próby podjęcia tej problematyki poczynił już Bryl, op. cit., s. 253—261.

układu sił klasowych, sił rewolucji i kontrrewolucji w całym imperium rosyjskim, w Rosji bez Królestwa i w tym ostatnim. A bez tego postawa SDKPiL wygląda po prostu jako narodowo-nihilistyczna, PPS—Lewicy zaś jako od początku, całkowicie i narodowo i klasowo uzasadniona. A tak nie było. Nie pozostaje powiązana ze sobą sprawa charakteru, struktury przyszłego państwa — i partii robotniczej, aspirującej do kierownictwa nim<sup>30</sup>.

Wreszcie program w kwestii narodowej nie został oceniony w powiązaniu z oceną przez PPS—Lewicę perspektyw rozwoju w skali międzynarodowej. Toteż wniosek Autorki, iż program PPS—Lewicy w kwestii polskiej przyjęty na jej (partii) X Zjeździe „oznaczał w praktyce obniżenie ideologiczno-teoretycznego znaczenia programu...” jest co najmniej nie udowodniony. Tym bardziej, iż Autorka mówi niejednokrotnie, acz ogólnikowo, o tym, że PPS—Lewica w kwestii polskiej popadała pod wpływ SDKPiL (s. 37 i 59—60). Nie wiadomo: pozytywne, czy negatywne. Recenzent odniósł wrażenie, że tylko i zawsze negatywne. A z tym nie zupełnie można się zgodzić.

Niektóre kwestie, szczególnie trudne naukowo, a zarazem nie obojętne jeszcze dziś pod względem politycznym i emocjonalnym J. Kasprzakowa po prostu pominęła, choć w swoim czasie były nader istotne. Tak np. uczyniła z pozycją PPS—Lewicy wobec obchodu pięćsetlecia bitwy pod Grunwaldem, pozycją negatywną. Choć i tu w stanowisku oficjalnych instancji partyjnych z jednej strony, a na łamach „Wiedzy” z drugiej wystąpiły charakterystyczne odcienie w oświetleniu wydarzeń<sup>31</sup>.

Chwilami Autorka zdaje się patrzeć na wypadki tak, jak sugerują jej źródła stworzone przez samą PPS—Lewicę. Czy na prawdę program antysemitki ND w 1912 r. (por. s. 139) był nacjonalistycznym tylko wobec żydowskiej biedoty, drobnej i średniej burżuazji? A w wielką w ogóle nie godził?

A spór o to, czy urzędnicy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i sędziowie w Królestwie mają być narodowości polskiej czy rosyjskiej? Czy to był rzeczywiście „spór czysto nacjonalistyczny”? (s. 117).

Z braku miejsca nie zatrzymujemy się wcale nad tak istotnymi sprawami, jak problemy taktyczno-organizacyjne (zasięg tendencji legalistycznych, kampania petycyjna, a przede wszystkim — stosunek do mieniszewizmu i bolszewizmu). Choć w niejednym zgadzamy się tu z Autorką, ale skłonności PPS—Lewicy do mieniszewizmu wydają się nam większe, niż by to z książki wynikało. Były one bowiem przede wszystkim ideologiczne i polityczno-strategiczne, a nie tylko taktyczno-organizacyjne.

Niejedno sformułowanie nie wydaje się ścisłe, a każde twierdzenie — udowodnione. Na tle ogólnej zwięzłości i szkicowości zaskakuje szczegółowość w opisie kampanii ubezpieczeniowej i starań Koła Polskiego o unieważnienie mandatu Jagiełły, co się zresztą nie udało.

Znalazło się trochę błędów faktograficznych<sup>32</sup>.

Rozbudowanie krytycznej części niniejszej recenzji w znacznym stopniu tłu-

<sup>30</sup> Sprawy te podejmowałem w przemówieniu 12 X 1961. Zob. *Rewizja założeń programowych przedrozłatomowej PPS przez PPS Lewicę* (Dyskusja w Zakł. Hist. Partii). „Z pola walki” 1962, nr 1, s. 114—118.

<sup>31</sup> Por. *PPS—Lewica, Mat. i dok.* t. I, s. 628 i 663; t. II, s. 165—166; o „Wiedzy” zob. Bryl, op. cit., s. 251—253.

<sup>32</sup> Kilka ważniejszych warto odnotować: 1) s. 117 — Grabski w Kole Polskim w Królestwie to nie Stanisław, a Władysław; 2) s. 112—155 — Stefan Szulc był członkiem SDKPiL, jedynie współpracującym z „Wiedzą”; 3) Sachs z domu Fajans, żona dr F. Sachsa nosiła na imię Ludwika, a nie Hedda, jak omyłkowo ochrzcił ją R. Jabłonowski w swych wspomnieniach; 4) s. 235 Rajn (właśc. Rejn) to był pseudonim przywódcy Bundu — Abramowicza, a Kossowski — Lewinsona; 5) H. Lauer nie należał do PPS—Lewicy.

maczy się także tytułem wybranym przez J. Kasprzakową: *Ideologia i polityka...*, gdy najwięcej nowego do powiedzenia miała Autorka na tematy nie-ideologiczne.

Cała ta krytyka nie może jednak przesłonić ani znaczenia podjęcia przez J. Kasprzakową tak ważnego tematu, ani jej osiągnięć. Należy do nich ogólny zarys historii PPS—Lewicy w tym okresie, zwłaszcza jej działalności praktycznej i organizacji, jej taktyki w walkach klasowych w kraju. Należy do nich przezwyciężenie na podstawie konkretnych faktów dawnego, nihilistycznego stosunku do roli i dorobku partii Bieleckiego i Waleckiego, Rechniewskiego i Kostrzewy, Łapińskiego i Królikowskiego. Należy do nich obiektywizm, wstrzemięźliwość ocen, czasami co prawda utrudniająca uchwycenie stanowiska samego autora. Należy do nich dużo jego ciekawych wniosków. Jedne przyjęliśmy jako bezsporne. Inne pobudziły do postawienia problemów, widocznych lepiej m.in. na tle wstępnego, ale ambitnego zarysu J. Kasprzakowej.